

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 21      Wydawnictwo i Redakcja „Kuriera Częstochowskiego”,  
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 25, tel. 22-45 i 22-48.  
Konto pocztowe: 4200000 Warszawa 655.  
Dla ogłoszeń obywateli: cennik Nr 1.

Częstochowa, poniedziałek 25 stycznia 1943 r.

Wchodził sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosił zł. 4,50 (wraz z ceną portu 72 gr.). Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gł. Gub.

Rok V.

## Bitwa zimowa na Wschodzie toczy się z potężną zaciekłością

Jeden z wlewu

# Bomby na Anglię lecą bez przerwy

## Planowe ruchy w rejonie Kaukazu

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 25 stycznia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 24 stycznia:

Bitwa zimowa na Wschodzie trwa z niezmienną gwałtownością. W toku planowego skracania frontu południowego, walki na północnym Kaukazie przeniosły się w rejon Kubania, gdzie wczoraj również zalamaty się słabsze ataki bolszewików.

W zachodnim Kaukazie Niemcy strzelcy górscy i wojska rumuńskie, skutecznie wspierane przez lotnictwo, wyparli nieprzyjaciela, który dokonał wstąpienia na pozycje wyjściowe. Szybkim formacjom niemieckim udało się uderzyć nad dotychczasowym frontem na znaczne siły nieprzyjaciela i wyprowadzić go na wachod, wśród niezwykle ciężkich strat w ludziach i materiale.

Wskutek dalszych wzmian silych mas nieprzyjacielskich z zachodu, sytuacja pod Stalingradem uległa zaostrzeniu. Pomimo tego wciąż jeszcze niezłomnie obrońcy trzymają coraz bardziej zacieśniającą się wokół miasta pierścien, dając wspaniałe przykłady najczystszej tradycji niemieckiego ducha żołnierskiego. Dziełki bohaterkiej swojej postawy wzięli oni poważnie siły nieprzyjacielskie, a obecnie już od miesięcy przeciwnie dowodzą nieprzyjacielski w jednym z jego najważniejszych punktów.

Tak samo pomiędzy Donem a Donem zalamaty się zacięcia nawata znacznych sił nieprzyjacielskich w kierunku opór jednej z dywizji pancernych, która w toku tych walk zniszczyła 16 czołgów. Na południowy wschód od jeziora Ilimów, po trwającym od szeregu dni osaczeniu, zniszczono pewną grupę wojsk nieprzyjacielskich.

W bitwie na południe od jeziora Ładoga szale walki przebiegały się raz w tą, to w tamą stronę. Front w wszystkich miejscach wytrzymał nacisk nieprzyjacielski. Nowościanę nuki wrzuciły nieprzyjaciela z wszystkich pozycji, do których wtergał dnia poprzedniego.

Na zachód od Trypolisu nie rozgrywały się w dniu wczorajszym żadne szczególne działania bojowe, za wyjątkiem wypadów wywiadowczych.

Na terenie Tunisu zalamaty się ataki nieprzyjacielskie na zdobycie w ostatnich dniach przez wojska niemieckie i włoskie wyżyny. Wzięto liczne jeńców i zdobyto materiał wojenny. Po nocnym ataku lotnictwa na obszar portu w Bône, powstały rozległe pożary.

W toku dziennych i nocnych ataków na miejscowości, leżące na okupowanych obszarach zachodnich i w Niemczech zachodnich zestrzelono 16 samolotów.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe zrzucały za dnia bomby ciężkiego kalibru na ważne ze względów wojennych obiekty na południowym wybrzeżu Anglii, a ogniem z broni pokładowej wzniesły pożar pewnego zakładu zaopatrującego.

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 25 stycznia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 23 stycznia:

Na zachodnim Kaukazie zalamaty się ataki nieprzyjacielskie. Ruchy, mające na celu odstąpienie od nieprzyjaciela, na terenie północnego Kaukazu, przebiegały planowo. W ciężkich i zmiennych walkach w rejonie Donu odparto liczne ataki bolszewików. — Kontratak niemieckich formacji piechoty i czołgów wyparł przeciwnika daleko na wschód.

Przez cały dzień wczorajsi obrońcy Stalingradu w heroicznych zmaganiach stawiali opór silnie przeważającemu nieprzyjacielowi. W walce wręcz zniszczono 20 czołgów. Przy wystrzale wszystkich sił odparowano głębokie wstąpienie nieprzyjacielskie w kierunku obronnym.

Nad środkowym biegiem Donu i na południe od jeziora Ładoga trwają ciężkie walki obronne.

Niemiecko-włoska armia pancerna, po od-

parciu ciężkich ataków nieprzyjacielskich, podczas ubiegłej nocy odstąpiła planowo od przeciwnika.

W związku z tymi ruchami w kierunku na zachód, opuszczone bez walki Trypoli, po usunięciu wszystkich zapasów materiału wojennego z miasta oraz zniszczeniu portu.

Na tunetańskim terenie boju własne działania bojowe przybrały pomysłny przebieg. Otoczone silniejszą grupą sił nieprzyjacielskich oraz odparto próby odsieczy. Podczas ożywionej obustronnej działalności lotniczej w rejonie Morza Śródziemnego, zestrzelono 7 samolotów nieprzyjacielskich.

Podczas dziennych wypadów w kierunku okupowanych obszarów zachodnich nieprzyjacieli stracił wskutek akcji obrony myśliwców i artylerii przeciwniczej — 17 samolotów, przeważnie bombowców.

Pojedyńcze samoloty brytyjskie w godzinach wieczornych dnia 22 stycznia sporadycznie rzuciły bomby na obszar Niemiec zachodnich.

W ciągu nocy niemieckie samoloty bojowe zaatakowały ważne ze względów wojennych obiekty, leżące na południowym wybrzeżu Anglii oraz w rejonie ujścia rzek Tees i Tyne.

## Pożary i eksplozje w Bône

RZYM, 25 stycznia. — Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Ruchy włosko-niemieckiej armii pancernej ku nowym pozycjom strategicznym odbywały się dalej w porządku i planowo.

W dniu wczorajszym doszło jedynie do częściowych działań czołgów, które zostały zmuszone do walki przez nasze strażnice tyłne. W walce powietrznej nasi myśliwcy zniszczyli jeden samolot.

Na odcinku Tunisu, w toku walk, które doprowadziły do obsadzenia pewnej dalszej pozycji nieprzyjacielskiej, wzięto 275 jeńców i zdobyto materiał wojenny. W ostatnich dwóch dniach zestrzelono 16 samolotów nieprzyjacielskich, spośród których 10 zniszczyli myśliwcy niemieccy, a 6 baterie artylerii przeciwniczej.

Podczas jednego z bezowocnych ataków samolotów torpedowych na jeden z naszych konwojów, dobrze skierowanym ogniem jednostek towarzyszących, trafiono i stracono 2 samoloty.

Samoloty nieprzyjacielskie wzięły pod obrzut pociąg pasażerski pod Castellamaro del Golfo, na Sycylii. Zaraportowano o 7-miu zabitych i 30-tu rannych. Dalsze ataki wywołały niebezpieczne szkody w budynkach na terenie prowincji Catania, pod Ragusa i Licata oraz na Lampeduzie i poścignęły za sobą dwie śmiertelne ofiary wśród ludności. Trafiony przez obronę przeciwniczą jeden z samolotów nad Lampeduzą, spadł do morza.

Jedną z naszych łodzi podwodnych, pod dowództwem kapitana Alipolno Cinthi, strądownowała i trafiła kontrtorpedowiec, który

plynał na Morzu Śródziemnym, jako ochrona pewnego konwoju.

RZYM, 25 stycznia. — Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco:

Na południe od Trypolisu dalej toczyły się w dniu wczorajszym walki z nieprzyjacielskimi siłami pancernymi. Lotnictwo Osi kilkakrotnie ingerowało, wspierając walki naziemne.

Dziś rano, po zwycięskich walkach ubiegłego dnia, wojska Osi opuściły Trypoli, kierując się na zachód.

Na terenie Tunisu wojska włoskie i niemieckie wzięły dalej uzyskane w poprzednich dniach sukcesy. Artyleria przeciwnicza jednej z naszych dywizji zestrzeliła samolot amerykański.

Wczoraj dnia 22-go stycznia formacje bombowców przeprowadziły atak na port w Bône, zombardowały urządzenia portowe i wywołały pożary oraz eksplozje.

Jedną z formacji samolotów torpedowych, pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, osiągnęła zatokę w Bône. Spokoiła tam 3 parawce, obrzuciła je torpedami i z całą pewnością zatopiła 2 podwodnice, uszkadzając ciężko trzeci. Wszystkie nasze samoloty powróciły do swych baz. Nasze łodzie podwodne zatopiły na Morzu Śródziemnym 2 nieprzyjacielskie statki handlowe.

Samoloty nieprzyjacielskie bombardowały Licata, na terenie prowincji Ragusa, Fachine (Syrakuzy) i Poto. Wśród ludności cywilnej jest trzech zabitych i jeden ranny.



Celnie ugodzony niemieckimi pociskami czołg sowiecki, osładi przy upadku rzeki niezgodny do dalszego użytku bojowego.

## Nie udało się w Burmie

GENEWA, 25 stycznia. — „Po jednym miesiącu wojny lądowej i lotniczej w terenie granicznych Burmy nie udało się jeszcze Anglikom, wypędzić Japończyków z ich stanowisk”, tak donosi „Daily Mail” w dniu 22 stycznia w pewnym sprawozdaniu specjalnego korespondenta wysłanego na tamten front. Fortyfikacje japońskie są umocnione do tego stopnia, że jest rzeczą nie możliwą, zająć je atakiem bezpośrednim. Po za tym jednak nie pomogą tu też żadne manewry okrążające, ponieważ Japończycy chwytają natychmiast każdy oddział wypadowy brytyjski i albo go niszcza, albo też zmuszają go do odwrotu. Przeciwnik da je tym samym znów dowód, że górnie także w sposobie prowadzenia wojny partyzantkiej.

## Beasley przestrzega

SZTOKHOLM, 25 stycznia. — Jak donosi służba prasowa w Londynie, australijski minister zaopatrzenia Beasley ponownie przestrzega przed niedocenianiem Japończyków. Australia jest nadal zagrożona.

## Piąty lord morski

SZTOKHOLM, 25 stycznia. — Jak wynika z treści komunikatu admiralii brytyjskiej, stworzono nowe stanowisko „szefa lotnictwa marynarki”, powierzając je kontr admiralowi D. W. Boyd, który tym samym stał się „Piątym lordem morskim” admiralii.

## Czego żądały Stany Zjednoczone od Japonii?

# Ostatnia rozmowa amb. Kurusu z Rooseveltem i Hullem

MEDIOLAN, 25 stycznia. — W pewnym interesującym wywiadzie z tokijskim przedstawicielem „Popolo d'Italia” japoński ambasador Kurusu omawiał swą misję specjalną w Waszyngtonie, która miała uratować w ostatniej chwili pokój na Pacyfiku.

„Z seryjnych spotkań z Rooseveltem i Hullem — oświadczył Kurusu — pierwsze i ostatnie spotkanie wryło mi się na zawsze w pamięć. Pierwsze odbyło się 17 listopada 1941 roku, ostatnie zaś debaty dyplomatyczne odbyły się dnia 28 listopada z Hullem, a dnia 27 listopada z Rooseveltem. Konferencje te miały przebieg dramatyczny, a nawet raczej tragiczny. Podczas spotkania 28 listopada Hull wrzucił nam „nie możliwą notę”, którą zaakceptowała tak admirał Nomura, jak i mnie. USA chciały, aby nota to już faktem udowodnionym, nota ta przypięczona została los przerwanych. Nomura i ja widzieliśmy Hulła w dniu 7 grudnia po raz ostatni, kiedy wręczaliśmy mu naszą notę. Ale to już nie było dyplomatycznym spotkaniem.”

Na pytanie, jakie było nastawienie japońskich pełnomocników do zadania USA z dnia 26 listopada, domagającego się wycofania się Japonii z Paktu Trzech Mocarstw, czy spośród pozostałych propozycji, niemożliwych do przyjęcia, zadanie to posiadało znaczenie drugorzędne dla rządu Stanów Zjednoczonych, Kurusu odpowiedział, co następuje: „Nastawienie Waszyngtonu do Paktu Trzech Mocarstw było przede wszystkim jedynie w swoim rodzaju. Spośród wszystkich zdań, nam postawionych, to właśnie stało

na pierwszym miejscu, które zawierało propozycję wystąpienia z Paktu Trzech Mocarstw. Kiedy rząd Stanów Zjednoczonych widział, że na tym punkcie byłimy bezwzględnie nieustępliwymi, dal on nam do zrozumienia, że byłby skłonny do nadania nowej postaci formy bardziej umiarkowanej, aniżeli poprzednia, domagając się od nas zobowiązania, abymy ten pakt uważali za martwą literę, w razie, gdyby japońsko-amerykańskie pertraktacje miały zostać zakończone pomyślnym wynikiem. — Także i ta propozycja kompromisowa spotkała się z naszą stanowczą odmową.”

„Jakże to jest możliwe — zapytałam Hulła — żeby właśnie Stany Zjednoczone, które zawsze prowadziły moralny i niekwalifikatoryczny zobowiązania międzynarodowych, teraz chciały nas do tego koniecznie doprowadzić, abymy nie dotrzymali naszych zobowiązań? Czyż to nie jest dziwne? Ponadto sam pakt, tak podkreślił Kurusu, posiada esencję pokojową i defensywną naturę, o czym każdy się może przekonać, jeżeli sobie tylko zada trochę trudu dla dokładnego przestudiowania tekstu i dła kontrolowania mów, które Ribbentrop i Ciano wygłosili podczas podpisania paktu. Sam fakt, że USA tak bardzo zależało na tym, abymy wystąpili z paktu, dowodził nam jasno, że Stany Zjednoczone aktywnie, aczkolwiek potajemnie, przygotowywały się do udziału w wojnie; innymi słowy, Stany Zjednoczone usiłowały zabezpieczyć siebie czasową stabilizacją na Pacyfiku, aby nie tym względem prowadzić wojnę na Atlantyku. Tak zostały zdemaskowane plany USA i przedstawione w prawdziwym

świecie. Wszelkie doniesienia zagranicznych biur informacyjnych, twierdzące, jakoby możliwa była zgoda na zadanie USA w sprawie Paktu Trzech, były i są oczywiście bezpodstawne i absurdalne. Roosevelt i Hull — oświadczył Kurusu z kole — wykombinowali sobie trzy możliwe rozwiązania: 1) rozwiązanie Paktu Trzech, 2) wycofanie naszych wojsk z Chin i 2) wzmocnienie polityki otwartych drzwi w Azji Wschodniej, mimo faktu, że tego rodzaju polityka nie dalaby się absolutnie zastosować na innych ziemiach.”

## Albion wola o nowe kredyty

VIGO, 25 stycznia. — Wielka sesja w kołach neutralnych wywołała wiadomość o nowych propozycjach udzielenia kredytów, jakie wyszły z Wielkiej Brytanii pod adresem urzędu morskiego Stanów Zjednoczonych. Chodzi tu o kredyt w sumie 200 milionów dolarów, przeznaczony na rozbudowę suchych i pływających dokoń dla poszczególnych rezerwów wojennych, a zwłaszcza na zachodnim i południowym wybrzeżu Afryki. Prośba ta ma dojść do skutku na podstawie pilnych żądań pod adresem Stanów Zjednoczonych, a polega ona na konieczności stworzenia nowych obiektów dokowych, przeznaczonych do naprawy statków, uszkodzonych przez łodzie podwodne, bowiem daki, którym Wielka Brytania dysponuje, nie są już wystarczające. Wskutek tego zdarzają się liczne wypadki niemożności korzystania przez szereg miesięcy ze statków handlowych, ponieważ wobec szupłoty istniejących urządzeń dokowych, czekają na swą kolejną

## Dan Pienaar nie żyje

MADRYT, 25 stycznia. — Obecnie dopiero nadchodzi wiadomość o kat strzelił samolot, jaka wydarzyła się w okolicy Almerii, a w której zginął generał major Dan Pienaar, komendant pierwszej pchodniowcafrkańskiej dywizji, stacjonowanej w Libii. Wraz z generałem zginęło 11-tu pasażerów samolotu.



# Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

**Styczeń 25**  
Poniedziałek

Dziś: Nawr. św. Pawła  
Jutro: Polikarpa  
Wschód słońca o godz. 7.58  
Zachód „ „ „ 16.92

**W DZIS ZACIEMIAMY**  
od godz. 17,00 do godz. 6,00.

## Śnieg

Na ulicach miasta śnieg nigdy prawie ładnie nie wygląda. Zbyt szybko traci on bowiem swoją niepokalną białość, miesza się z brudem, kurzem i innymi nieczystościami ulicy. Ale właśnie przez to, że sam staje się bardzo brudny i podobny do błota, oczyszcza powietrze miedzy, z dymu kurzu i wiewiówek.

Działanie oczyszczające śniegu jest o wiele trwałsze niż deszczu. Wszystko to, co znajduje się w powietrzu, a więc kurz, sadza, cząsteczki węgla, amoniak, kwas szaryzny i inne kwasy i gazy, stanowiące truciznę dla naszych płuc, zabiera śnieg spadając z chmur na ziemię. Nigdy też nie jest powietrze czystsze niż po śniegu spadłym z nieba, o czym sami bardzo dobrze wiemy.

Jako pokrywa na zasiewach i nawożenie ziemi śnieg stanowi doskonałą ochronę przed mrozem oraz ułatwienie się i zniszczeniem wartości odżywczych znajdujących się w ziemi i w nim samym. To bowiem, co zbiera on z powietrza jako substancje szkodliwe dla naszych płuc, stanowiąc substancje odżywcza dla ziemi. Jest faktem udowodnionym, że śnieg zawiera wiele więcej amoniaku i kwasu szaryznego — bez którego żadna roślina nie może żyć — niż deszcz. A przez to, że leży dłużej na ziemi niż deszcz, może się on o wiele skuteczniej przyczynić do życia. Podczas gdy wody deszczowej wsiąka w ziemię 8 proc. wody śniegowej wsiąka w ziemię, aż 75 proc., a tym samym dostaje się też do ziemi większa ilość zawartych w nim ciałek odżywczych. Szerszn, też uważa się śnieg pewnego rodzaju nawozem.

Nie mielibyśmy więc żalu do niego gdy taki brudny leży na ulicach! Mamy bowiem w zamian za to powietrze czyste dla naszych płuc, a poła — potrzebną wilgoć i wartości odżywcze. (tp).

## ROZBUDOWA URZĘDU ZDROWIA

(tp) Z okazji otwarcia semestru zimowego Akademii Administracji w Gen. Gub., którego dokonał Generalny gubernator dr. Frank, zapowiedział on również rozbudowę i dalszy rozwój Urzędu Zdrowia w Gen. Gub. Rozbudowa ta dokonuje się w ten sposób, że stworzony został przy Gen. Gub. specjalny Główny Wydział Zdrowia. Przy tej sposobności przemawiał kierownik zdrowia Rzeszy dr. Conti, na temat prowadzenia akcji zdrowotnej w ogóle, w szczególności zaś o zdrowotności w Gen. Gub. Podkreślił on, że udało się konkonać praktycznie niebezpieczeństwa endemiczne.

## Wyniki ciągnięcia Loterii

(tp) Wyniki ciągnięcia Loterii Liczbowej w Krakowie z dnia 23 stycznia b. r. przedstawiały się następująco:  
— pierwsze wywołanie: 84, drugie: 13, trzecie: 14, czwarte: 75, piąte: 2.

Następne ciągnięcie odbędzie się w Warszawie dnia 27 stycznia b. r.

## Wydawanie Kart Rozpoznawczych

(ster) Biuro Kart Rozpoznawczych podaje do wiadomości, iż wszystkie osoby, które złożyły wnioski na karty rozpoznawcze w b. fabryce Peltzery, powinny zabrać się od poniedziałku 25-go stycznia w lokalu Biura, Aleja Wolności 20-półki Nr. 5 dla złożenia dalszych pałców. Od wtorku 26-go, wydawane będą karty roz-

poznawcze osobom, których wnioski opatrzone są numerami do 25 tys. włącznie.

**Przydział nici dla rymarzy i szewców**  
(ster) Powiatowy Wydział Rzemieślniczy otrzymał przydział nici dla rymarzy, siodlarzy i tapicerów oraz dla warsztatów szewskich, które posiadają zezwolenie na roboty reperacyjne i trzymają przydziały krosz ze Staszowa.

Przydział jest do odebrania w firmie H. Dziuk, Adolf Hiler Allee 16. Warunkiem otrzymania jest posiadanie patentu, karty rzemieślniczej i kwitu na opłacano składkę członkowska za bieżący miesiąc.

## Z Sądu Specjalnego

(ster) Mieszkaniec Częstochowy Czesław Jachnicki, technik dentystyczny dokonywał nocnych włamań przy czym lupyem globe obok kory padły także koza i kur. Dostał się też do cudzych ogrodów unosząc w worku lup w postaci rozmaitych jarzyn. Za kradzież te Jachnicki odpowiadał przed Sądem Specjalnym i

## NASZ REPORTER ZANOTOWAŁ

**NOCNE WŁAMANIE**  
(ster) Do magazynu przy ul. Kilińskiego 16, do stał się nocą po zerwaniu zamka, nieznaną sprawcą. Lupem wniósł w magazyn kilka butów i skrzynki szewskiej. Połtwa widocznie dochodząca.

**ROBOTY PAJEZCZARZA**  
(ster) Mieszkaniec Bracki, zam. przy ul. Orlów-Droga 51, zameldował policji, iż na jego strych dostał się nieznany sprawca i skradł większą ilość suszonej się białej. Dochodzenia w toku.

**ZŁODZIEJSKA WYPRAWA**  
(ster) Do biura przedsiębiorstwa transportowego „Trans” przy ul. Kolejowej 31, dostał się w nocny odczyn złodziej. Lupem jego padła masywna do pianina. Policję powiadomiono o kradzieży.

**ZAWIĘTY ATAK**  
(ster) W czasie zabawy we wsi Sokola Góra, gm. Mastowice, pow. radomszczańskieg, mieszkańcy tejże wsi, Jan Nowak, Bolesław Słomkowski, Stefan i Wincenty Pietrzakowski, żywno słowicko do Jana Białego, skiego, napadli nań, aby go pobić. Zastawiony skrył

został skazany na 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

Rolinik Stanisław Mokrzyński, zam. we wsi Wielki Bór przekroczył obok wsi Gorzkińska dwukrotnie granicę, szmuglując przy tym paczki z towarami włókienniczymi. Sąd Specjalny wymierzył mu za te czyny karę 9 miesięcy więzienia.

Marian Perliński i rymarz Klemens Kotamiński, zam. w Częstochowie dostali się przy pomocy podrobionego klucza do warsztatu ślusarskiego Józefa Polacka i skradli 5 pasów napedowych oraz 3 łańcuch rowerowe. Sąd Specjalny, skazał Perlińskiego na 6 Kotamińskiego na 4 miesiące więzienia.

## Morderstwo

(tp) Przy ulicy Piotrowskiej 16 w Końskich został zastrzelony przez nieznanego sprawcę Marcin Szymański. Strzał dokonano w chwili, gdy Szymański słysząc podejrzane głosy i szmer w bramie domu wyszedł z mieszkania. Sprawcy zbiegli.

sie w domu swego ojca. Napastnicy próbowali się sam dostać, a gdy im się nie udało, gdyż drzwi były zamknięte, uderzyli się w kły, groźlił im i uładowali wstrząs przemocą. Ziemiowali przy tym okna, groźono Białochimskim śmiercią. Za czyn ten odpowiedzialność przed Sądem Specjalnym skazał ich na 4 tygodnie aresztu karnego. W Sądzie Okręgowym wyrok 1-letniej aresztu zastawiono.

**W NOC PŁOSIE**  
(ster) Mieszkaniec wsi Wyczerpy Dolne, Agnieszka Pożarska, dostała policję, iż nieznany łodzieł skradł jej z niezamkniętej obory prosię.

**DOBRZY LUP**  
(ster) Do kominki Stanisława Przenioła we wsi Kaworowa Górna, dostał się nocą po urwanym kluczu nieznaną sprawcą. Lupem złodziej padł prosię, 18 kur. Pożkodzone po powiadomieniu policji o kradzieży.

**NA GŁADKIEJ DRODZE**  
(ster) Teodor Grójca, zam. przy ul. Bór, przecho- dząc w miejscowości Ławice, podkopywał się i upadł, doznając przy tym złamań nogi. Wzywany lekarz udzieli pierwszej pomocy.



## POL. KOM. Op M. KRAKOWA

KRAKÓW — Zbiórka dobroczynnych darów w celu grania prezentów w Centrali krak. około 20.000 lotów w dniach 19-20 i 21 stycznia 1934 r. w Teatrze, zamknięta została 19.200 zł. Obliczenia w tym czasie powołano w sprawie się suma około 200 tys. zł.

Na akcie otwartości w dniu 20.000 zł. w formie wotów 150.000 zł. w gotówce 100.000 zł. i 50.000 zł. w formie pomocy połączony za sobą warte około 50.000 zł.

Pod koniec 1933 roku zainstalowała się około 20.000 telefonów, 120.000 osób dzwoniło, 2.000 telefonów. Do niezakończonych form pomocy założył na ten cel dotychczas w 36 kwaterach ludowych w których wydano 3.304 poszłków bezpłatnie, 113.000 poszłków za pobraniem, a na 100 osób bezpłatnie wydano 20.000 poszłków.

## SZEROKA ROLNICZA

KRAKÓW — Szereżka polska wolała rolnicza na terenie obwodów niemieckich powstała w Rzeszku. Przekształca młodzieńcy jest szersza, gdyż obejmuje licząc 200-400 gospodarzy z niemieckimi młodzieńcy polskimi i Rzeszku i niemieckimi chłopami.

## ODZIEŻ DLA NAJBUBOZYSZYCH

WARSAWA — Ludność najbuboższa na terenie Warszawy otrzymała w okresie zimowym na brak elementów odzieży i ciepła. Aby przetrwać lat z pomocą władz Gen. Gub. oddano starania, w rezultacie których przekazano młodzieży niemieckiej odzież używaną, stanowiącą się w posiadaniu Centralnego Urzędu Rolniczego za sumę 200 tys. złotych. Obok tego pomocna okazała się znaczna liczba mezbawstwa młodzieży w ten sposób oddanej zagranicą na sumę 500 tys. złotych. Pomocną okazała się Gen. Gub. w wyrażeniu wdzięczności dla niemieckich młodzieńców i rodzin. W Warszawie powstał zagonos oddziałowy, na bieżący miesiąc, powołano do życia.

## OROWIAZEK ZGROZNIENIA SIE

JEDRZEJÓW — Z polecenia Starosty Powiatowego ukazało się w Jedrzejówie ogłoszenie Burmistrza miasta, na mocy którego byli nosicy orowiazek obowiązali się zburzyć w Starostwo w Jedrzejów w terminie do dnia 25. III.

## Odpowiadaj Roząkaj

P. „Atan”. Nadaliśmy nam otwory poczekalni mieszczącej siedem, powołano do życia, gdyż do ogłoszenia drukiem nie udało się.

# Nowa ordynacja taryfowa dla pracowników umysłowych

(tp) Dla pracowników umysłowych Gen. Gub. wydana została nowa ordynacja taryfowa, obowiązująca od dnia 1 stycznia br. Obejmuje ona pracowników umysłowych, zatrudnionych w publicznych zakładach i zarządach lub równorzędnych z nimi instytucjach.

Nie ma ona zastosowania wobec pracowników umysłowych takich zakładów, dla których Główny Wydział Pracy przy Rządzie Gen. Gub. wydał specjalną ordynację, oraz w stosunku do pracowników umysłowych przedsiębiorstw rolnych i leśnych, gdy pobierała deputaty.

Normy odmienne od tej ordynacji taryfowej można stosować do pracowników umysłowych przyletnich na czas nie dłuższy niż 6 miesięcy, jeżeli zatrudnienie trwa dłużej, to zaczyna się od pierwszego miesiąca obowiązują w miejsce specjalnych warunków przyjęcia, postanowienia nowej ordynacji.

Również Kierownik Głównego Wydziału Pracy przy Rządzie Gen. Gub. może stosować wobec pracowników umysłowych normy odmienne od postanowień ordynacji.

Odnosnie pracy nadliczbowej obowiązują tu mniej więcej te same normy co dla pracowników fizycznych z tą różnicą, że jeżeli dla wyrownania przeprowadzonych godzin nadliczbowych niemożliwym jest zwolnienie od zajęć służbowych, to za każdą godzinę nadliczbową płaci się dodatek do uposażenia.

Uposażenie pracownika umysłowego wyznacza się odpowiednio do rodzaju wykonywanej czynności miejsca służbowego, zamieszkania i wieku. O zaszczerowaniu go do odpowiedniej grupy uposażeniowej z uwzględnieniem charakteru czynności i wieku oraz o wiancie do wyższej grupy lub cofnięciu do niższej grupy decydu-

je kierownik zakładu lub placówka do tego upoważniona.

Pod względem uposażenia pracownicy umysłowi podzieleni są na 8 grup uwzględniających charakter zajęcia, a nawet do pewnego stopnia sprawność i wiek. Pracownik umysłowy nie mający 19 lat ukończonych otrzymuje uposażenie pracownika umysłowego mającego 19 lat. Rok życia uważa się za ukończony z początkiem miesiąca, w którym przypada data urodzenia.

Pracownicy umysłowi, którzy wykonują czynności specjalne w porównaniu z czynnościami innych „urzędników”, mogą otrzymać „dodatek” za sprawność. Może go otrzymać najwyżej 20% za zatrudnienie urzędników tej samej grupy uposażeniowej a nie może przekraczać 10 proc. uposażenia.

Za nocną służbę otrzymują pracownicy umysłowi dodatek, wynoszący tyle samo, co dla pracownika fizycznego, mianowicie 0,20 zł. za godzinę lub 1,20 zł. za całą nocną służbę.

Uposażenie pracowników umysłowych w Warszawie może przekroczyć wyznaczone stawki do 10 proc.

Pracownicy umysłowi otrzymują pensję w 15 dniu każdego miesiąca za miesiąc bieżący. Jeżeli dzień 15 przypada na niedzielę lub święto, następuje wypłata pensji dnia poprzedzającego święto lub niedzielę.

W wypadku gdy zajdzie potrzeba dziennego obliczenia uposażenia należy za każdy dzień wypłacić 1/30 pensji miesięcznej; dnia 31 w miesiącu się nie uwzględnia. Jeżeli jest rok przestępny wypłaca się za dzień 29 lutego 2/30, w innych latach za dzień 28 lutego 3/30 pensji.

Ordynacja styczeńowa uwzględniła 2 klas

mięscowości, z których pierwsza obejmuje miasta Kraków, Warszawa i Łódź, druga zaś wszystkie pozostałe miejscowości.

Jak pracowników fizycznych tak i pracowników umysłowych obowiązuje posłużenie i zachowanie tajemnicy służbowej.

Stosunek służbowy pracownika umysłowego można mu wypowiedzieć w okresie pierwszych czterech miesięcy jego pracy w końcu miesiąca na okres dwóch tygodni, później — na okres czterech tygodni. Z ważnych powodów można jednak rozwiązać stosunek służbowy niezwłocznie.

## Przydział wódki dla nieniemieckiej ludności

(tp) Generalna Dyrekcja Monopoli w Krakowie wydała następujące ogłoszenie w sprawie przydziału wódki dla nieniemieckiej ludności Gen. Gub.

Wnioski o przydzielenie wódki nieniemieckim urzędnikom, funkcjonariuszom i osobom, którzy, w ramach administracji i prywatnej gospodarki niemieckiej, pracują dla niemieckich i nie otrzymują żadnych innych przydziałów wódki, należy kierować wyłącznie do właściwego Głównego Urzędu Celnoego.

Wnioski kierowane w tej sprawie do Generalnej Dyrekcji Monopoli nie będą brane wcale pod uwagę oraz nie będą przyjmowane jeżeli nie będą skierowane do właściwego Głównego Urzędu Celnoego.

Jeżeli wnioskodawca nie otrzyma w ciągu 14 dni żadnej pozytywniej odpowiedzi, należy uważać za udzielony wniosek za odrzucony.

Główny Urząd Celny nie będą wysyłały specjalnych zawiadomień o negatywnym załatwieniu wniosku.

Janusz Jazon

# Faktoria nad rzeką Luala

(NOWELA Z CZARNEGO ŁADU) 40)

— Podobno ostatnio był w Mopoto — mówił dalej sierżant — z dwoma również białymi i sprawił lanie kacykowi biczem ze skóry hipopotama. Chciałem pana dyrektora ostrzec przed łobok, gdyż mógłby zrobić spustoszenie na plantacjach kauczuku Towarzystwa „Luala”. Moja misja jest uciec owego łboka i odstawienie go do wiewienia. Musze to koniecznie zrobić, bo inaczej będą miał duże nieprzyjemności od swych władz w Leo.

— Jak wygląda ten postrach Murzynów — zapytał Peter.

— Oczywiście fotografii jego nie posiadam a rysopisy różnią się znacznie od siebie. Jedni mówią o człowieku postaci herkulowej — inni, że jest wzrostu średniego i nawet dość szczupły. Właściwego nazwiska również nie znamy. Zdaje mi się, że sprawa z ułotem go będzie bardzo trudna, — emie nie mówił Duchenne, polski kłosa haust wina, które był postawił przed nim na stole.

— Tak! Szczęście nieraz bywa złośliwe. Krąży w pobliżu człowieka jak ptaszek złotopiór, lecz nie daje się uchać — odezwał się Arnold.

Odw w opowiadaniu sierżanta zabrzmiła nazwa Mopoto, Peters łatwo zorientował się, że o tym łboku jest kto inny jak Charlier. Trump atoli nie robit zgola wrazenia zohdntka, jak to głosił o nim fama wśród czarnych. W ciachu tych kilku dni spędzonych wspólnie można było dojść do przewidzenia, że Charlier jest sympatycznym i wesołym włóczęgą po afrykańskich wernacach żyjącym niejako z dnia na dzień. Nasuwało się pytanie, czy należy po-

wiedzieć sierżantowi policji, że poszukiwany łboku jest tutaj gościem u niego — dyrektora wielkiej Firmy handlowej — i spowodować aresztowanie, czy też pozostawić sprawę własnym biegom. Ostatecznie nikt nie ustalił, że łboku — rabuś kauczuku i Charlier — to jedna i ta sama osoba. — Zabawne byłoby, gdyby Charlier i policjant zetknęli się ze sobą przy moim stole, nie wiedząc o tem, że jeden z nich jest myśliwym, drug zaś — zwierzy na która tamten poluje. — Przy tej myśli Arnold uśmiechnął się sam do siebie, po czym odezwał się:

— Pan sierżant! Zechce zapewne wypowiedzieć się przed obiad z mną i z moimi przyjaciółmi. — Jeden z nich jest bardzo młody człowiekiem.

— Słuchaj! Dziękuję za zaproszenie. Dawno już nie miałem przyjemności rozmawiania z ludźmi cywilizowanymi. Z rozkoszą również przeżyłbym się na łóżku po kilku nocach spędzonych w kaju.

— A zatem, zechce miłego spędzenia czasu — rzekł Peters — podowzwać się z Intela Wyhaczaj pan, że muszę odejść. Obiad mamy o siódmym.

W biurze głównym darczone Arnoldowi telegram. Była to odpowiedź z Lizhony na depeszę Charlier. Ciekawość domagała się zaspokolenia. Nie chciał jednak otwierać koperty, uważając takte powstrzymanie się za dobrą metodę kształcenia woli. — Za parę godzin Charlier wrócił zapewne z polowania i wtedy dowiedzieli się o wiadomości nadchodzącej od Nino — powiedział sobie Czaj. Jednak dłużej mu się, postanowił sobie odejść spacer na plantacje kawy. Była po-

łożona w niewielkiej odległości i nie ryzykował zbytznego wyrażenia się w dopiekalcem słońcu. Drzewa bananowe stały szeregiem, niby wlewni dorocy na straży w dzień i w noc, wzdłuż boków prostokąta, w obrębie którego dojrzaławy aromatyczny zapach.

Peters z głębokim zadumaniem szedł głową na słońcu. Jako, że plantacja ta była jego dziełem z okresu, gdy zatrudniany przez wszystkich i zdany wyłącznie na własne siły potrafił nie tylko uporządkować sprawę faktorii Kelle lecz i doprowadzić ją do wielkiego rozkwitu.

W powietrzu unosiła się wulka cisza i na plantacji nie było w tej porze nikogo z ludzi. Gdy doszedł do zamkniętego mu dalsza drogę oddaleni zaczęły wyczuwać się pierwsze zapachy puszczy, zdecydowany się zawrócić. Ten spacer na pełnię rok jakąż dziwną błogością i spokojem. Nawet przelotna myśl, nawałnala się z głębin podświadomości, tym że trzeba niechcąc do Boma na spotkanie z Mafuzem, przemknął do jego duszy mniemanie, że skrzydła motyla Bez oczywistego związku z chwila aktualna, odezwało się w umyśle przeczucie, onie zdanie i, lożna zaś stanąć: „Poeta — wiatr walezą się po morzu i lesie, aby w nich odnaleźć swój własny głos”.

Dobry się to raczej zastosować do Charlier, niż do mnie — pomyślał, uśmiechając się przy tym. Wnioskując z tego, że akty krzyk i kłopotliwa, Arnold odziewony tym spójrzal w kierunku „nagle mi obok lewego ucha przebiegła z przemiłowym światłem strzała, wznosząca się do mnie przez niewidzialne rece. Któs strzelił do mnie z luku. Czy onie mi łezce dręta? — zastanowił się Arnold przez moment. Oczywiście, jest to Murzyn ukryty za kłębem drzew bananowych. Co zrobić? Właściwie odnieść się do niego? Może tymczasem strzelić mi samost w pierś? Zanim do niego dojdę — toczyły się błyskawicznie refleksje.

Nie mam ze sobą nawet rewolweru, rozsądniej będzie pójść dalej w kierunku domu. Jak gdyby nie nie zaszo.

Zaczekał żeby i ruszył swym zwykłym krokiem. Oczarował on nawet niekwa ciekawość kłasko uczucia doznany, niby brzoźwa grał ukłami mu za chwila w słonach namężdu tonatami. Wzrós lewn widoczna dot za mierzana, po „bylinnym pierwowzro” otrzymał i nie potował więcej. Peters bez rozmyślenia dotarł do swego wili i wyszedł na wiancie. „Dobry wieczór” Charlier i Declercq a obok stał Pongo. Zajęci byli ożywnia rozmową.

— Jakże udało się polowanie — zapytał Arnold.

— Wrażamy z pustymi rekami. Onsy zaszyły się gdzieś dalej w puszczy i zuchliłami ich ślady — mówił Charlier — Poszukamy tych zwierzków znowu jutro. Przecież musza żreć, więc widza że swolęzi umiada.

— Oddacie mi wielką szyszkę, jeśli nroł swoim odładem odcyścić mi teren z tych kłob. Inaczej musiałbym chyba odcyścić ochraniać z broną w reku obronacie murzynki na plantacjach — prosił Declercq. — Działaczylbym się do was, chętnie ale niechętnie nie będą mia czasu. Dłż przy obiedzie będzie łezce jedna osoba w naszym towarzystwie.

— Kto taki? — pyta Declercq.

— Onie nieoczekiwany. Przynoszczam, że was zainteresuje, szczególnie pana m. Charlier.

— Bardzo lubi interesujących ludzi. Ale dlaczego pan mówi tak zagadkowo?

— W niespodziance kryje się zawsze duża emocja.

— Skrzyknęły drzew. Na werandę wyszedł z siebie uśmiechnięty policjant. — Proszę miie poznać z swoimi przyjaciółmi, panie dyrektorze — odezwał się. d. c. a.



# Na wyblakłym i mocno uszkodzonym fresku Malowidła i napisy na murach Pompei

Bujna, południowe życie, którym tętniło prowincjonalne, ale liczące 20 tysięcy mieszkańców miasto Pompei, zostało w jednym dniu dosłownie zduszone wzbudzeniem Wezuwia, który obudzony się nagle 24 sierpnia 79 r. p. Chr. i zasypanął całe miasto przeszło 4-metrową warstwą drobnych kamieni i popiołu wulkanicznego, przyprowadzając o śmierć ok. 2000 ludzi.

Gdy dziś wchodzimy w odświeżone prace wykopaliskowe ostatnich lat ulice i domy, mamy wrażenie w pierwszej chwili, że widać ku nam przerażającą, śmiertelna pustka. Ale wnet przemawiają pewne szczegóły, w których przeżyło się życie.

Oto wytarte przez koła wozów koleiny w kamiennym bruku, dziwne dziesięć i jakby świeże, wydaje się, jak gdyby dopiero przez chwilę przeszli nimi barwni, dzwiczący dziewczynki, wóz kampaniaki na wysokich kołach, na których chłop podmiejski przyszedł do miasta swą cebulę i czosnek, beczkę wina i zabitego wieprza.

Tam znowu przy krawężniku chodnika wybity w kamieniu otwór, do którego przywiązał swego osiołka sąsiad z pobliskiej Nucerii, gdy przybywał do miasta, by wejść do pobliskiego sklepu sukienka po kawalek materii na płaszcz zimowy, do biura geometry w sprawie pomiaru winnicy, czy do sławnego kowala po sierp i wędzidło dla konia.

Przy Forum zwraca uwagę gładkość kolumn, wytartych szatami przesuwanego się wśród nich tłumu, lub plecami siedzącego na posadzce, opartego o nie, pompejańskiego lazaruosa, gdy grzeją się w słońcu, grał z towarzyszem całym godzinami w „scriptae duodecim”, czy w „more”, przegrzając bobem pieczonym. I wreszcie oki ludzkie odkrywa na wszystkich murach setki napisów, szybka ręką zruconych słów, zdań, nawet wierszy aktualnych, stanowiących pełną temperamento południowego i bezpośredniego wyrazu mowy życia wspólnej społeczności.

I tak widzimy, że walka wyborcza o nowych włodarzy miasta, duowirów i edylów wres w całej pełni. Proklamacje wyborcze najrozmaitszego rodzaju krzyczą w wszystkich murach i ścianach domów: „Wybierzcie na edyla Gajusa Kuesnusa, bo jeśli kto spośród żyjących zasłużył na pochwałę, to temu młodzieńcy słusznie sława się należy”. — „Pakwiusza Prokulusa popierają wszyscy sąsiedzi, prosimy, wybieracie go na edyla, jonyś jest tego, by prowadził pompejańskie sprawy publiczne”. — „Związek młodzieży pompejańskiej poleca Cejusza Sokundusa”. — „Marka Epiidiusza Sabinusa, przacznego młodzieńca, na duowira poleca dostojny stan dekurionów i trybun Titus Suedius Klemens”. — „Gneusa Helwiusza Sabinusa poleca Publiusz Aman dio z żoną”. — „Wybierzcie na edyla Tre-

bisusa Walensa proszą o to jego klienci”. — „Trebiuszu, ty śpiasz! Przebudź się! Rusz się!”. — „Trebiuszu Walensie, poprzyj Władzusa Wejontona na edyla, on cię też poprzyj”. —

Nawierzenie miasta znajdowała się — jak zwykłe u południowców — niezliczona ilość ostrych, zospod, szynków czy barów, obfitujących w rozmaite smakołyki, jako to (znane również z napisów i reklam), sławne pompejańskie galarety (garum) i sosy (liquamentum), ludzie wszystkie napie, zwłaszcza podgrzewane. Zakłady te prowa-

dziły często kobiety. Oto szły jednej z takich zospod, której właścicielka, o obiecującym imieniu Hedone (rozkosz) zapowiadając: „Tutaj można się napić za jednego asa. Jesteś dzw, dostanieś coś lepszego. Jesteś i dasz więcej, napisiesz się Falerna”.

Inne ogłoszenie zaprasza gorąco do baru w sąsiedniej Nucerii „do Nowilli Primeginy, mieszkającej przy ulicy Wenery, obok bramy rzymskiej”.

Te bary, grają ważną rolę w agitacji i kontraktacji wyborczej. I tak wielkim wzięciem, jak widać, cieszy się „thermopolium”

## Hipokrates, Galen i „osły Tessala” Sławny przegarek herofilosowy

Sławny Hipokrates żyjący prawdopodobnie od r. 460—377, pochodził z wyspy Kos. Na to właśnie wyspie pyszniła się swymi rozmiarami oraz wspaniałą formą architektoniczną świątynia bożka sztuki lekarskiej Asklepiosa (po łacinie Eskulapa) rzekomego przasczara Hipokratesa. Na pełnej uroków i pomarańczowych sadów wyspie stawał swe pierwsze kroki roważal historyczny leczenia chorób, któremu przyswoili kagankami, widać werni kapłani świątyni Eskulapa. Mieli oni wielkie doświadczenie lekarskie, nagromadzone w ciągu całych wieków. Czołkaształłł ty wiedzy scalił Hipokrates w swoim dziele, przekazując potomności jedynie w swoim rodzaju i najstarsze dzieło z dziedziny medycyny.

Według niego natura tęczy sama najlepiej: Człowiek ma zasadnicze trzy soki: krew, śluz, żółć i czarna żółć. Należy przy tym nadmienić, iż czarna żółć starożytni nazywali krew żółną, ciemną w przeciwieństwie do krwi jasnoczerwonej w tetnicach. W razie przewagi tego lub innego soku w ciele człowieka odznacza się takim lub innym temperamentem, a więc: sangwinistycznym (przewaga krwi), flegmatycznym (przewaga śluzu), cholerycznym (przewaga żółci), melancholizycznym (przewaga czarnej żółci). Przewaga jednego ze soków, albo ich mieszanie daje choroby. Usuwano więc niepożądane soki, puszczano krew, dawano na poty, przeczyszczenie itp.

Hipokrates poglądy swe szkiełował krótkimi aforyzmatami, które do dnia dzisiejszego świecą sobie prawo obywatelskie, nie tracąc nic z siły i plastyczności.

Już w starożytności szkoła empiryków, lekarzy-praktyków, wprowadziła do leczenia masę nowych środków lekarskich, jak: siarkę, opium, olej rycynowy, arsenik, sole ołowiu, sole rtęci, pljwaki i naróżnorodniejsze krwajowe zioła, nie wykluczając trucizn roślinnych, które były ogólnie znane i stosowane przez denatów pragnących samobójstwem przeciąć nie swoje

życiwo. Do trucizn tych należało: wronie oko zawierające strychninę, lulek, bielut, cykuta, tojad oraz cały szereg innych.

Naturalnie nie było jeszcze wtedy mowy o dokładnej znajomości fizjologii, chemii, czy też farmakologii. Wiedziانو jedynie, że wino i piętro rozgrzewają, a zimna woda i mięta chłodzi. To musiało wystarczyć!

Co prawda w Aleksandrii w III i II wieku przed Chr. wielu uczonych, a wśród nich Herofilos i Erasistratos starali się budować wiedzę medyczną na bardziej naukowych podstawach. Ścierając się przy tym właśnie z Empirykami. Herofilos chodził do chorych z czymś w rodzaju zęgaraka. Ale „życie krótkie, a sztuka długa”. Jak mawiał Hipokrates, pionierzy też czy inne szkoły medycyny gasli, jak kaganki oliwne, a przed uczniami Eskulapa stałe piętrzyły się nieodgadnione zagadki.

Na arenę sław występuje sprytny Grek, wywodzący się od samego bożka medycyny Asklepiosa — Asklepiades, który tworzy szkołę metodyków w Rzymie (I w. przed Chr.). Od niego dowiadujemy się z kolei, że człowiek składa się z atomów i porów między nimi, podlegając przez to samo trzem stanom: napiecia, rozluźnienia i stanowi mieszanemu. Używał sobie schlebiającej Rzymianom, a ubliżającej Grekom „medycyny” na Hipokratesie, przechwalał się, że 6 miesięcy wystarczy na to, aby posiąść całą wiedzę medyczną. Najśmiej krzyczał przy tym Tessalus, sławny gębacz i prowodyr rzemieślników i ludu.

Galen, drugi wielki lekarz starożytności nazywał wszystkich „metodyków” osłami Tessala i zabrał się do medycyny pracowicie, systematycznie, pisząc wspaniałe cykły dzieł fachowych, składających się na imponującą całość.

Dzięki systematycznemu i wszechstronnemu dziełu Galena przez półtora tysiąca lat korzystano z niego powszechnie. Smiały sąd Gallena uwiecznił na zawieszim ścianie Tessala.

przy głównej ulicy pompejańskiej (Concordia Augusta) — taki sobie „Domek pięciu dziewcząt”, odznaczający się bardzo fryzolem ukształtowanymi sprząkami, którego właścicielki podejmują swych gości na przód we właściwym barze na dole, a potem — w pokojach gościnnych na pięterku (pergula). Otóż ktoś podpatrzył, że stałymi bywałami są tu, szumnie zresztą reklamowane dostojni kandydaci na rządów miasta — a na ścianie baru znalazł się napis „wyborczy”. „Loliusza, Popidiusza, Kalwencjusza, Holwiusza Sabinusa, Lukrecjusza Frontona polecają najgoręcej (właścicielki wesolego domku) Asellina, Egla, Maria, Ismuna, Zmyrna”.

Specjaliści od malowania napisów wyborczych na murach domów chodzili zwykle grupami, pracującymi dla danego kandydata i składającymi się z fachowców od bieleńcia wapiem i właściwych malarzy napisów. Niektórzy z nich pozostawili nawet swe nazwiska (Polibiusz, Ocella), zresztą nie szczęzne wewnatr też, czy ich litery napisu. Jeden z nich jest tak gadatliwy, że nie tylko pod ogłoszeniem wyborczym maluje kilka kreskami wizerunek swej kochanki i dopisuje słowa podziwowania („Nigra, vale!”), ale nawet rozmowę swą z towarzyszem, trzymającym latarnię, notuje: „Latarniarzu, trzymaj drabinę!”

Widocznie zatem w czasie tej gorączki wyborczej pracowano nawet po nocach, przy świetle latarni.

Jakis obywatel i kierownik wielkich spraw publicznych, przeżywał w swym życiu prywatnym jakąś małą, czy wielką tragedię — bo oto na ścianie w jego spłynie czytamy dziś drobniutki, ale jakże wredliwie mówiący, szpilką wydrapany napis: „Walenie, chciałyby być panią twego domu!”

A oto znowu ktoś na ścianie domu, w którym mieszka jego bogdanika, pełen gorącej wymowy napis: „Sekundus — dzieć czynię swej, odziedziczył by się nadał, życie zdrowia. Proszę cie, pan, byś mnie kochała. Mreż z miłości do ciebie”. Inny starzy się żalował: „Molus ciężko się czuję samotny, w domu swoim, każdego dnia i wszędzie”. — Albo: „Chloe Eutychnia, cała twoja nadzieja to Rufus Makalusa, a mnie nie dbasz”. — „Marcellus kocha się w Pre-nestynie, ale ona o niego nie dba”. Ktoś inny znów wypisał sentencję: „Zakochnaj, podobnie jak przeszły wymazają miodowog życia”. Albo: „Kto w młodości nie kocha, nie wart jest pochwały”.

Mor. J. W.

### WZGLĘDY

#### Ciężość Casanovy

Gdy słynny awanturnik, bożyszcze kobiet Casanova przybył do Warszawy i pisał swój swym nieprawym tytułem: „kawaler Casanova de Seingail” — za-pytano go jakim prawem używa tego przydomka słabeckiego. Casanova miał wówczas odpowiedzieć: — Prawem alfabetu, drodzy państwo!

**PODZIĘKOWANIE**  
Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogi nam zwiłkom.  
s. p.  
**Zbigniewa Ziółkowskiego**  
a w szczególności kolegom, koleżankom i znajomym Zmarłego, tą drogą składają „Bóg zapłać”.  
606.  
**RODZICE I SIÓSTRA.**

**PODZIĘKOWANIE**  
Wszystkim, którzy okazali tyle serca, pomocy i współczucia w ciężkiej dla nas chwili, jak również oddali ostatnią posługę drogi nam zwiłkom, najukochańszej żonie i Matce naszej  
s. p.  
**Anny Włodarskiej**  
a w szczególności p. Profesorowi W. J. Sobierajowi, za wykonanie utworów muzycznych pod jego nadzorem oraz przyjacielom i znajomym, składamy, tą drogą serdecznie „Bóg zapłać”  
MAŁ. CORECHY I RODZINA.

**Zawadomienie**  
**PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT MALARSKICH**  
**JOZEF SZYNDLER**  
z ulicy Przechodniej Nr. 17 zostało przeniesione na: Balthofstrasse Nr. 23 m. 13 i pietro (dawniej Pilsudskiego), o czym zawiadamiam Szanowną Klientelę i zainteresowanych  
638 Z poważaniem **JOZEF SZYNDLER.**

**POTRZEBNA**  
**EKSPEDIENTKA**  
władająca językiem niemieckim  
kier. zar. Oferty do „Kuriera Częstochowskiego” pod „Ekspedientka”  
6980

**KUPNO**  
KUPUJE WSZYSTKO zegarki, obrączki, pierścionki stare manety ubrania patla futra kurt. kl. ubranie bielizna flirny na brzoła masywne sluzera i nog na rączki Placę gotówka Sklep Kupałowy Bank Narutowa 32 (Zawodzie) 6979

KUPIĘ poduszki elektryczna no 220 Volt. Złogoczenia: Częstochowa, Dąbkowskiego 19. Brossard 61

KAUPIĘ każdą ilość kamyków do zapalniczek oraz zapałki i inne artykuły. Buzicka Warszawa Rybnowa 1125. 155/4

ZA GOTÓWKĘ kupuje ubrania, płaszcze bieliznę i różne używ. na przedmioty „Komia”, Częstochowa, Wieluńska 28. 676

**LOKALE**  
POSZUKIWANY pokój dla samotnej Pani u spokojnych osób może być wypoż. Oferty do Adm. „Kuriera” pod „Nr 623” 623

WZNIENICA do zakładu fryzjerskiego potrzebna osoba. W. Bak. Częstochowa, Adolf Hitler Al. 81. 650

SLUZACA do wszystkiego z do. brzyn gotowaniem potrzebna od zar. Wieluńska, Częstochowa, ul. Zaleskańska Str. 2. 629

POTRZEBNI obcy od lat 16 do wyrobów drzewnych. Częstochowa, Warszawa 1214. 621

MŁODA, inteligentna, poszukuje lekkoświełek pracy, nabliższej na przychodni. Złogoczenia „Kurier” pod „617”. 617

POTRZEBNA fryzjorka. Częstochowa, Mokra 2. 616

POTRZEBNY menaż i pomocnica do Zakładu Fryzjerskiego, Częstochowa, ul. Mała 22/24. 612

BUCHALTER - BILANSISTA na wolne godziny. Zostawienie listów Złogoczenia „Kurier” pod „Nr 625”. 625

**RÓZNE**

NAJŚLUBNIEJSZY PSYCHOLOG LURANDI przepowiedni przyszłość, mówi o losach z przyszłości. Podanie wrozdziebia, przesł. 10 złotych na odpowiedź. Adresować P. Zytko-Lurandi, Warszawa, okrężna proszowka 655. 674

NIE MA ZDROWIA bez ZAUFANIA - Plac, ziółek, niomoc, nawiast zastawka oświetla waleczny sztyko Ziołami X. (Homoeopatia) Sprzedaż Zioł Gabinet Lurandi, Warszawa, okrężna proszowka 31 (zamieszkanie) poczta 120. 636

JASNOWIŻ psychografista. Mar. tinal mistrz przedwidzienia w trzech żywotnych, wyjaśnia we wszelkich sprawach. Podatek do przel. 10 zł. Złogoczenia „Kurier” pod „627”. I piłtro, Iowa oficya, 2 ślad. 162

WAGA! PRZEPowiada (wróż.) trafnie i dokładnie fotografer (H. Ogędzko) Imiona, Rozwiązanie sprawy żywo i miłosne, na wybież. Kier. Złogoczenia (Częstochowa, H. Kłosa 30, 2 ślad. I piłtro, Iowa oficya, 2 ślad. 162

WIZJE, CZYCI, FARRUCE gar. natyry, kostuny, płaszcze, kurtki, wełne, prześle. Ił. Chemia, Warszawa, Warszawa, p. J. „AB”, Warszawa, Warszawa, Warszawa, Warszawa 35 (dawnie) Katedra 61. 161

WUZYMAJ ateneum! polskiej inteligencji oraz leżący olemier legni drogi korespondencjonalnie. Kier. Złogoczenia „Kurier” pod „628”. 628

PLACISTY, którzy jeszcze nie mieli Ciągłości Katalogu 1943 znaczków polskich oraz tubercu korstwa z artystycznymi foto tablicami, zamówić należy do: Kujale na wczepionym nakładu! Dotychczas sprzedaliśmy 2000 egzemplarzy. Przekazuj 12 zł. za załączenie 21 14. Długozmy na kataloie bezpłatny komplet innych cenówek! Kupujcie stale w ilościach znaczki pocztowe. Polski Instytut pocztowy Warszawa, Marszałkowska nr 116. 6922

**ZGUBY**

ZGUBIONO dnia 20. I. 1943 r. na ul. Narutowicza od przeznaczonego do Rozprawy, 1000 zł. bankowa zapłatnika, zawieszona kieszonka (Ubezpieczalni Społeczna, Awaria, karte pracy) w kw. 14. Długozmy na kataloie bezpłatny komplet innych cenówek! Kupujcie stale w ilościach znaczki pocztowe. Polski Instytut pocztowy Warszawa, Marszałkowska nr 116. 6922

ZGUBIONO dwa kwity złowozne 10 000 i 2000 wyl. na nazwisko Tomasz Antoni Szyncewicz, m. Czarnocin. 169 s

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miasta w Radomsku na nazwisko Kwiatkowski Zdzisław. 169 s

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez gm. Czarnocin na nazwisko Wozniakowski Stanisław. 169 s

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie uniemożliwia zgubionym dowód osobisty Nr 00975 na nazwisko Dariusz Stanisław Jan. 161 s

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie uniemożliwia zgubionym dowód osobisty Nr 01292 na nazwisko Korpas Genowefa. 163 s

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie uniemożliwia zgubionym dowód osobisty Nr 01531 na nazwisko Sadowski Helena. 162 s

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie uniemożliwia zgubionym dowód osobisty Nr 0219 na nazwisko Półka Kazimiera Regina. 157 s

ZGUBIONO kartę pracy wydanej przez Pośredniczo Pracę w Częstochowie na nazwisko Fetigals Barbara. 62

ZGUBIONO Konektarę Nr 1825 wydanej przez Zarząd Miasta w Częstochowie na nazwisko Czarnocinowska Kamila. 64

ZGUBIONO legitymację szkolną Szkoły Handlowej w Częstochowie na nazwisko Sekret Elżbieta Kłosa. 62

SKRABIZIONO portfel z dowodem i kartą rozpoznawczą wyd. w Częstochowie, kartę rowerową wyd. przez Magistrat m. Częstochowy na nazwisko Fornal Henryk. 60

ONIA 17. I. 43 r. zgubiono kartę pracy wyd. w Częstochowie na nazwisko Koneczny Antoni. 63

SKRABIZIONO dnia 21. I. 43 r. na Rybku Narutowicza dowód osobisty nr 00975, przez gm. Czarnocin i przepięknie graniczone wydane przez Starostwo w Cz. - Ładowie na nazwisko Kier. A. Stanisł. W. Wyszczep Doła 4. 63

DZIA 22. I. 43. zgubiono rękawiczki, wydane przez Zarząd Miasta w Piotrkowie. Laskawy znalazca zobowiązuje się do wyprzedzenia. Pry. zler, Częstochowa, Jasnegońska 22. 61

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miasta w Radomsku na nazwisko Kwiatkowski Zdzisław. 169 s

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez gm. Czarnocin na nazwisko Wozniakowski Stanisław. 169 s

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie uniemożliwia zgubionym dowód osobisty Nr 00975 na nazwisko Dariusz Stanisław Jan. 161 s

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie uniemożliwia zgubionym dowód osobisty Nr 01292 na nazwisko Korpas Genowefa. 163 s

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie uniemożliwia zgubionym dowód osobisty Nr 01531 na nazwisko Sadowski Helena. 162 s

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie uniemożliwia zgubionym dowód osobisty Nr 0219 na nazwisko Półka Kazimiera Regina. 157 s

ZGUBIONO kartę pracy wydanej przez Pośredniczo Pracę w Częstochowie na nazwisko Fetigals Barbara. 62

ZGUBIONO Konektarę Nr 1825 wydanej przez Zarząd Miasta w Częstochowie na nazwisko Czarnocinowska Kamila. 64

ZGUBIONO legitymację szkolną Szkoły Handlowej w Częstochowie na nazwisko Sekret Elżbieta Kłosa. 62

SKRABIZIONO portfel z dowodem i kartą rozpoznawczą wyd. w Częstochowie, kartę rowerową wyd. przez Magistrat m. Częstochowy na nazwisko Fornal Henryk. 60

ONIA 17. I. 43 r. zgubiono kartę pracy wyd. w Częstochowie na nazwisko Koneczny Antoni. 63

SKRABIZIONO dnia 21. I. 43 r. na Rybku Narutowicza dowód osobisty nr 00975, przez gm. Czarnocin i przepięknie graniczone wydane przez Starostwo w Cz. - Ładowie na nazwisko Kier. A. Stanisł. W. Wyszczep Doła 4. 63

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez gm. Czarnocin na nazwisko Wozniakowski Stanisław. 169 s

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez gm. Czarnocin na nazwisko Wozniakowski Stanisław. 169 s